



## Goering — Ribbentrop

(TELEFONEM Z BERLINA OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

(Ł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych zwraca uwagę fakt nieobecności feldmarszałka Goeringa w czasie pobytu ministra hr. Ciano w Berchtesgaden u Hitlera. W fakcie tym tutejsze koła dyplomatyczne upatrują potwierdzenie oddawna krążących pogłosek o daleko idącym ograniczeniu wpływu Goeringa na politykę zagraniczną Rzeszy. Podobno usunięcie to datuje się od marca, a więc od chwili zajęcia Pragi. W różnicy zdań, jaka w ocenie metod istnieje ma między Ribbentropem a Goeringiem, kanclerz Hitler dotychczas bardzo stanowczo podtrzymywał Ribbentropa. W kołach, posiadających kontakty z głównymi osobistościami partji, twierdzą, iż kanclerz Hitler miał wyrazić się o Ribbentropie, iż jest to „najlepszy minister spraw zagranicznych, jaki kiedykolwiek żył na kuli ziemskiej“.

## Sojusz wojskowy włoski wymaga konsultacji

(TELEFONEM Z BERLINA OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

(Ł.) Co jest najbardziej uderzające w komentarzach prasy niemieckiej i w reakcji tutejszych kół politycznych po ostatniej konferencji Ciano — Ribbentrop, — to wyraźna irytacja z powodu każdej informacji w prasie zagranicznej na temat niedostatecznej spójności „osi“, czy też z powodu przypisywania Mussolinemu roli czynnika hamującego. Irytacja ta zdaje się potwierdzać opinię tutejszych obserwatorów zagranicznych, iż Włochy odgrywają w Berlinie rolę rozważnego doradcy.

Również antypolska kampania prasy włoskiej, podsykana tutaj bardzo gorliwie, służy do zacierania śladów istniejących między Rzeszą a Włochami różnic zdań. Oczywiście Włochy mogły się zgodzić na wysunięcie na pierwszy plan sprawy Gdańska, jak to wczoraj podawałem, — mogą domagać się w prasie w słowach równie napastliwych, jak prasa niemiecka, zwrotu Gdańska dla Rzeszy, mogą wziąć udział w akcji dyplomatycznej „osi“, akcji, zapowiadanej w ogólnikowych pogłoskach, — ale oczywiście to nie przesądza jeszcze stanowiska Włoch w wypadku konfliktu zbrojnego.

Tutejsze koła włoskie kładą silny nacisk na to, że sojusz wojskowy włosko - niemiecki zawiera klauzulę, przewidującą uprzednią konsultację stron w razie wojny.

## Film dla uspokojenia ludności Rzeszy

(TELEFONEM Z BERLINA OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

(Ł.) W ośmiuset kinach w Rzeszy niemieckiej wyświetlają obecnie wielki film p. t. „Westwall“ (Wal Zachodni). Film ten ma być również wyświetlany i poza granicami Niemiec. Film przedstawia historię budowy tak zwanej „linji Zygfryda“ od powstania pierwszych planów aż do zupełnego wykończenia fortyfikacji. Same urządzenia przedstawione są bardzo dyskretnie. Przy wyświetlaniu filmu podkreśla się, iż budowa linji Zygfryda nietylko zabezpieczyła całkowicie Niemcy przed atakiem francuskim, ale równocześnie umożliwia Rzeszy w razie wojny rzucenie znacznej ilości wojska na inny front. „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze z powodu filmu, że „Rzesza przestała być krajem, do którego można wkroczyć i przez to umożliwiła Francji zabezpieczenie Polski i jej granic“.

Wyświetlanie tego filmu ma na celu uspokojenie ludności, wśród której z powodu ciągłych alarmów wojennych istnieje nastrój dość nerwowy, a nadto — zdaniem kół tutejszych — pokazanie, że reżim, który każe ludności ponosić duże ciężary podatkowe, dba o jej bezpieczeństwo. Ciąkawym jest, w jakich krajach poza granicami Niemiec film „Westwall“ będzie wyświetlany.

## Podróż Churchilla

STRASSBURG PAT. Winston Churchill przybył z Paryża do Strassburga i zatrzymał się w hotelu, w którym już przebywa gen. Gamelin. Gen. Gamelin będzie towarzyszył Churchillowi przy zwiedzaniu Linji Maginota.

## Zamknięcie granicy niemieckiej na Śląsku

CHORZÓW PAT. W dniu 14 b.m. władze niemieckie zamknęły zupełnie przejścia graniczne na granicy w powiecie rybnickim. Poprzedzane zostały nawet połączenia telefoniczne, łączące Śląsk Opolski z powiatem rybnickim.

# Święto Dywizji Legionowej w Wilnie

Wczorajszy słoneczny dzień ujrzał na ulicach Wilna ogromne tłumy, podążające ku dworcowi. Tłumy zaległy plac przed dworcem w oczekiwaniu na przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na peronie oczekiwali Dostojnego Gościa minister Kościółkowski, przewodniczący honorowego Komitetu Obywatelskiego obchodu święta 25-lecia Dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą Maruszewskim, generalicja z gen. Dąb - Biernackim, przedstawiciele miasta z prezydentem dr. Maleszewskim, przedstawiciele uniwersytetu i duchowieństwa wszystkich wyznań.

O godz. 8,30 na dworzec wileński wjechał pociąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent wysiada z wagonu w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza i członków domu wojskowego, witany dźwiękami hymnu narodowego.

Szczęknęły karabiny, prezenowane przez kompanję honorową. P. Prezydent przyjął raport od dowódcy, przeszedł przed frontem kompanji.

### OWACJE PRZED DWORCEM

Gdy po wyjściu z salonów recepcyjnych p. Prezydent ukazał się przed dworcem, zebrane tłumy powitały jego ukazanie się okrzykami. Organizacje b. kombatanów, które licznie stawiły się na placu, urządziły żywiołową owację. P. Prezydent R. P. odjechał autem w towarzystwie wiceministra gen. Litwinowicza. Samochód otaczała eskorta błękitnych ulanów zaniemeńskich.

### W OSTREJ BRAMIE

Orszak zatrzymał się w Ostrej Bramie, gdzie Pan Prezydent R. P. spędził pewien czas na modlitwie w kaplicy przed cudownym obrazem. W Ostrej Bramie powitał Pana Prezydenta J. E. ks. biskup Michalkiewicz i O. Gdowski, karmelita, proboszcz Ostrej Bramy.

Wśród wiatujących tłumów i szpalerów młodzieży szkolnej, rzucającej kwiaty na samochód Pana Prezydenta, orszak przejechał ulicą Wielką, Zamkową, przez plac Katedralny i ul. Mickiewicza na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### NA PLACU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wielkie morze czekających tłumów. Od strony Sądu wznosi się trybuna, przygotowana do defilady. Na środku placu stoi efektowny ołtarz ze sprzętu saperkiego. Nad nim wielki amarantowy baldachim, zwisający z lanc kawaleryjskich. Dokoła placu na słupach — barwy Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Plac się roi od siwych maciejówek legionistów, którzy licznie stawili się na święto Dywizji. Między drzewami, nad głowami tłumów kwitną niezliczone sztandary kombatanckie, szkolne, różnych związków. Groźne czworoboki piechoty w hełmach szczękają karabinami w czasie chwytów. Niebieszcza się proporzyczki ulanów zaniemeńskich. Różowo się las wileńskiego pułku ulanów. Nisko przy ziemi przywarły tankietki, działa, motocykle.

### MSZA ŚW.

Po przybyciu Pana Prezydenta J. E. ks. biskup polowy wojsk polskich Gawlina w licznej asyście duchowieństwa celebrował Mszę św.

Koło ołtarza stanęli: poseł R. P. w Kownie min. Charwat, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, gen. Kruszewski, gen. Orlik - Rueckeman, ks. biskup polowy Gawlina, ks. biskup Michalkiewicz, liczni przedstawiciele władz miejskich, duchowieństwa, Senat i profesorowie U. S. B. Msza św. zakończyła się podniosłym kazaniem ks. biskupa Gawliny.

### PRZEKAZANIE ODZNAK

W czasie wczorajszego święta odbyła się piękna uroczystość wymiany odznak Dywizji Legionowej z Dywizją Litewską - Białoruską i Wileńską Brygadą Kawalerji. Przemówienia gen. Kwaciszewskiego i gen. Rudolfa Dreszera, marsze pułkowe formacji wypełniają te wzruszające chwile uroczystości braterstwa dywizyj, zawartego już dawno we wspólnej walce.

### PRZYGOTOWANIE DO DEFILADY

Tłumy publiczności, szpalerzy młodzieży gęsto obstawiają trasę defilady. Słońce pali. Gruby szpaler ledwo się mieści na chodnikach. Pan Prezydent R. P. odjeżdża do mauzoleum na Rossie. Oddziały wojska długim wężem wyciągają się do defilady. Pełno ludzi siedzi w oknach, na dachach, balkonach, drzewach. Tuż przy trybunie widzimy p. marszałka Prystora i szereg osób znanych w Wilnie.

Po powrocie z Rossy Pan Prezydent wchodzi na trybunę. Obok niego staje minister Marjan Kościółkowski, wiceminister generał Litwinowicz, inspektorowie armji gen. Dąb - Biernacki i gen. Norwid - Neugebauer, oraz p. wojewoda wileński Artur Maruszewski.

### DEFILADA

Defiladę otwierają oddziały starego żołnierza legionistów i b. żołnierzy Dywizji Legionowej. Siwe maciejówki, mundury wojskowe. Pułkownicy kroczą obok szeregowców. Stara brać żołnierska rozpoczyna defiladę, zachowując w przemarszu porządek chronologiczny.

Na końcu oddziałów kół pułkowych jedzie w dorożce inwalida, który nie mógł iść. Na czele idzie gen. Kruszewski. Koła pułkowe prowadzi plk. Wenda, gen. Skwarczyński, gen. Orlik - Rueckeman, plk. Bolesławowicz.

Po przemarszu kół pułkowych gen. Kowalski prowadzi oddziały wojskowe. Oddawają honory Panu Prezydentowi, zatrzymując się przy trybunie.

Zdaleka dobiegają dźwięki orkiestry, grającej sprężystego marsza. Coraz bliżej. Wreszcie nadchodzi — w złotych naramienikach i srebrzystych rękawach, zajmując miejsce naprzeciwko trybuny.

W dobitny takt marsza wplata się huk butów o bruk. Maszeruje najstarszy pułk legionowy. Równie czworoboki, wyrównane ósemki. Nogi rąbią jednakowym taktiem. Błyskają salutujące szable. Pan Prezydent uchyła kapelusza, patrzy na szeregi. Każdy żołnierz dziś ma poczucie odpowiedzialności, że defiluje przed Panem Prezydentem. Pragnie, by jego kompanja maszerowała najpiękniej.

Przemaszerowuje dalej pułk „Zuchowatych“, wreszcie „szóstacy“. W całej Dywizji nie było ani jednej kompanji, któraby wylamała się z rytmu. Piękny to był przemarsz. Maszerują już ostatnie kompanje piechoty legionowej wśród wiatów. Żołnierze niosą kwiaty za pasem i na karabinach. To dowód miłości Wilna.

Dudni w uszach wolny krok ćwiczebny pułków legionowych. Aż tu w powietrze rozedrgane rytmem wdiera się inne dudnienie. Artylerja.

Pó przemarszu Dywizji Legionowej defiluje artylerja, pułk strzelców wileńskich, odznaczający się szybkim tempem marszu, dalej saperzy wileńscy, wreszcie pułki ulanów.

Owacje budzi oficer francuski, defilujący z jednym z pułków kawalerji. Błękitne proporce ulanów Zaniemeńskich i różowe ulanów Wileńskich panują przez pewien czas nad ulicą. Tatarski szwadron ulanów Wileńskich wywołuje entuzjazm efektywnym buńczukiem z półksiężcem, dwoma ogonami końskimi i dzwonekami, który dierży w ręku prawdopodobnie autentyczny Tatar.

Z chrzęstem gąsienic przelatują tankietki, przesuwają się artylerja przeciwlotnicza, metalicznie huczą samochody pancerne, oddziały zmotoryzowane. Oczy widzów są pełne widoku łuf armatnich, bagnetów, anten radjostacy, niskich działek przeciwpancernych. W uszach brzmi miarowy tupot nóg piechoty, tentent kopyt końskich, huk motorów i dźwięki orkiestry.

Nad defiladą przepływa z humkiem parę eskadr samolotów.

Piękna jest nasza armja i groźna. Naród ją kocha. W czasie defilady okazuje tę miłość kwiatami i uśmiechami.

### PO DEFILADZIE

Skończyła się defilada. Ostatnie jej samochody znikły za zakrętem. Truchtem nadjeżdża błękitny szwadron eskorty Pana Prezydenta R.P., który opuszcza plac Marszałka Józefa Piłsudskiego w towarzystwie generalicji i władz, żegnany okrzykami tłumów.

### OBIAD ŻOŁNIERSKI

Stadion sportowy koszar I -ej Brygady jest zastawiony całkowicie

## Przemówienie gen. Kowalskiego

Czcigodny Panie Prezydencie, Szanowni i drodzy Goście, kochani Kolezdy — Żołnierze!

Szczęśliwi, radośni i weseli jesteśmy zawsze, gdy spotkamy się z okazji świąt pod znakami naszych pułków Dywizji Legionów. Wtedy oczy promieniają jasnym blaskiem na widok legendy sławy owianych naszych znaków pułkowych, radują się na widok postaci tak kochanej starej wiary legionowej i na widok tych najdroższych nam, już młodych, świeżych i cudnych dzisiejszych żołnierzyków polskich. Uszy pieszcza tkliwie starą naszą żołnierską piosenkę, a wierne leguńskie serce tak silnie bić i łomotać w piersi zaczyna, że zda się wyskoczy z jej mocnego żołnierskiego sklepienia. Tu i ówdzie rozkładają się do objęcia ramiona wiarusów, a uściskom i o krzykom gorącym, wzruszonym niema granic, niema końca.

Jakże potężniejsza te wzruszenia szczęśliwe dziś, gdy w dniu święta Żołnierza, w ćwierćwiekową rocznicę powstania naszych pułków, tych chlubnych zaczątków współczesnej potężnej Armji Polskiej, tu w Wilnie pod naszymi sztandarami się gromadzimy. Prawie trzy pokolenia mieszczą się w tem ćwierćwieczu i są tu owiane jednym gorącym wielkim tchnieniem tradycji naszej — tradycji tak silnej duchem bojowym, że nie masz dla niego żadnych niemożliwości czynu. I to jest naszą dumą.

Na tym wielkim naszym święcie witamy serdecznie i dziękujemy za zaszczyt udziału gości z ca-

cie stołami. O godzinie 15 -ej zalegają żołnierze pułków legionowych dawni i obecni. Mundury przeplecione z cywilnymi ubraniami, maciejówki i rogatywki.

Nad stadionem wieją wstęgi Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Trybuny przybrane inicjatywami „J.P.“ Nad stołem Pana Prezydenta — wielki baldachim purpurowy, na którym widnieje pigę orłów strzeleckich. Na samym szczycie frontu trybun przytwierdzono ubraną girlandami odznakę dywizyjną, w którą wpisane są cyfry pułków do niej należących.

Stadionem wibruje od rozmów, wspomnień. Raz poraz spotyka się ktoś ze znajomym, rzucając się sobie w objęcia dawno niewidzianym towarzysze broni.

Stoły zastawione są menażkami z gulaszem. Obiad będzie naprawdę żołnierski. Mundury oficerów i podoficerów wieszane w szary tłum żołnierski znamionują braterstwo i koleżeństwo, z którego słynna jest Wileńska Dywizja Legionów.

Szybko zadzierzga się nie sympatji między starymi i nowymi żołnierzami. Taka jest już moc tradycji legionowej, że stwarza atmosferę, w której nie sposób po żołniersku się nie bratać.

Nagle gwar przebijają głos trąbki sygnałem Wojska Polskiego. Po chwili wzbija się w niebo hymn „Jeszcze Polska...“ W błękitnym kurzu drogi błękitni się coś jeszcze bardziej. To eskorta — i wreszcie Pan Prezydent siada na czołowym miejscu. Obok zasiada ks. biskup polowy Gawlina, generalicja, przedstawiciele władz.

Stadionem targa burza okrzyków: „Niech żyje!“

Nastrój jest — podniosły i zarażony pełen serdecznego wzruszenia. Po kilku mowach ten wspólny obiad starych i młodych żołnierzy zmienia się w wielką manifestację obronności Polski. — Raz po raz zrywają się chóralne okrzyki: „Maszerować!“, „Niech Marszałek prowadzi!“ i t.p.

Ij armji i Polski z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele, z Panem Prezydentem Prof. Ignacym Mościckim, co tak szczerze Majestat Rzeczypospolitej nosi i naszą Nawą Państwową w myśl najpiękniejszych i najświętszych naszych tradycji steruje.

Gdy myśl nasza przyczynowości tych pięknych zjawisk tradycji szuka, to powstaje pytanie, gdzie jest rodowód takiej wielkiej tradycji? Odpowiedzieć możemy, że rodowód ten zamierzonych wieków sięga, tam gdzie nie opuszczała nas legendarna potęga i sława oręża polskiego.

My rodzimy się zawsze dobrymi żołnierzami, a biliśmy już nie raz różnych najeźdźców, niosąc po zwycięstwie nasze sztandary poza granice dla wolności swojej i bratniej. Biliśmy się jak szaleńcy zawsze o hasła szczytne — „Za wolność waszą i naszą“ w okresach, gdy przez kunktatorstwo, warcholstwo i zdradę, nasza lub bliźnia wolność utraconą była. Padaliśmy i znów podejmowaliśmy na nowo bohaterские wysiłki. Porywaliśmy się nawet, jak mówią „z motyką na słońce i biliśmy się nieraz już tylko o honor żołnierza polskiego, i o nic więcej.“

Ostatnią i szczęśliwą próbę walki podjął naszym pokoleniem Komendant nasz Józef Piłsudski, walkę, którą prowadził żołnierzem nie mającym nic ponad ducha i honor. W walce tej wojsko i Ojczyznę wskrzesił oraz potęgę (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

# Faktyczna wojna sowiecko - japońska Przed wielką ofensywą Japończyków

PARYŻ, Pat. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że wiele oznak wskazuje na to, że rząd sowiecki wzmacnia znacznie swoje siły na Dalekim Wschodzie, co znajduje się niewątpliwie w związku z toczącymi się w Mongolji zewnętrznymi walkami.

Zdaje się jednak, że koncentracja dotyczy jedynie oddziałów, stacjonowanych na wschód od Uralu.

Podróżujący, którzy przybyli z Dalekiego Wschodu, widzieli transporty wojskowe aż do miasta Swerdlowska. Nie widzieli ich jednak w Rosji środkowej.

Jak się zdaje, były dowódcą pierwszej specjalnej armii na Dalekim Wschodzie gen. Stern, otrzymał ponownie ważne stanowisko kierownicze.

Zwraca się uwagę na to, że dziennik „Krasnoje Znamia“ ogłosił rozkaz dzienny dla pierwszej armii, podpisany przez nowego dowódcę gen. Popowa wspólnie z sowietem wojskowym tej armii.

Jednocześnie dziennik ogłasza pozdrowienia dla sowietu wojskowego pierwszej armii, podpisane przez samego gen. Sterna. Jak się zdaje, można z tego wnioskować, że gen. Popow został podporządkowany gen. Sternowi.

SZANGHAJ, Pat. Wszyscy dziennikarze włoscy i niemieccy, przebywający obecnie w Tientsinie otrzymali od tokijskich oddziałów swoich redakcyjnych rozkaz wyjazdu do Mandżukuo. Zwracają tu uwagę na to, że zarządzenie powyższe zbiegło się z wiadomościami, które nadeszły z Tokio po ustaleniu przez gabinet japońskiej polityki japońskiej w stosunku do mocarstw euro-

pejskich. Jak przypuszczają, rozkaz otrzymany przez dziennikarzy włoskich i niemieckich ma związek z przygotowywaną wielką ofensywą mającą na celu wyparcie znad. jeszcze na te-

rytorjum Mandżukuo wojsk sowiecko-mongolskich zagranicę. Japończycy zamierzają zademonstrować dziennikarzom państw osi wartość militarną Japonii.

TKIO PAT. „Asahi“ donosi z Singajgu, że oddziały sowiecko - mongolskie w dalszym ciągu kontynuują działania przeciwko siłom japońskim w okolicy Nomonhan. Usiłowania sowieckie wzmocnienia się na pozycjach na lewym brzegu rzeki Holun zostały udaremnione. W nocy z 7 na 8 sierpnia 1000 strzelców sowieckich przypuściło atak na bagny, który jednak został odparty. Oddziały sowieckie pozostawiły 80 trupów.

## Biskup podaje do sądu gauleitera za urządzenie bluźnierczej procesji

RZYM, Pat. „Osservatore Romano“ ogłasza tekst listu protestacyjnego, który arcybiskup Paderbornu, mgr. Klein przesłał gauleiterowi Muensteru, Meyerowi, w sprawie „pochodu historycznego, zorganizowanego ostatnio w Paderborn.

Arcybiskup Klein twierdzi, że manifestacja ta jest równoznaczna z powrotem do najgorszych czasów wojen religijnych. Zwłaszcza ostrej krytyce arcybiskup Klein poddał grupę, na której czele maszerowało kilku osobników w zakonnych szatach jezuitów, kropiąc publiczność kropidłem. Z równym oburzeniem arcybiskup Klein odzywa się o „obraźliwym i karykaturalnym“ przedstawieniu postaci Papieża Leona XIII. Podobne manifestacje arcybiskup zakwalifikował jako prowokacyjne i zapowiedział, że organizatorów tej manifestacji zaskarży do sądu.

## Wielkie manewry brytyjskie

LONDYN PAT. Cwiczenia przygotowawcze do wielkich manewrów armii lądowej, które odbędą się we wrześniu, są w pełnym toku. Od czasu końca ostatniej wojny nigdy nie skoncentrowano takiej ilości wojsk angielskich, jak obecnie. Od wczoraj ra no ważne manewry odbywają się w środkowej Anglii, w okolicy Huntingdonshire. Badane są zwłaszcza zagadnienia szybkiego przetrzucania wojsk i maskowania jednostek wojskowych.

## Rozmowy wojskowe w Moskwie

LONDYN, Pat. „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że rząd angielski otrzymał wczoraj z Moskwy raport, dotyczący rozmów sztabowych.

Rozmowy te prowadzone są, jak utrzymuje dziennik, w atmosferze bardzo przychylnej. Według informacji korespondenta tego dziennika, delegacja sowiecka proponuje, ażeby rozmowy toczyły się na podstawach znacznie szerszych, aniżeli te, które projektowały delegacje francuska i angielska.

Krażą pogłoski, które jednak dziennik przyjmuje z rezerwą, jakoby Z. S. R. R. pragnął przedyskutować poza zagadnieniami, dotyczącymi wojny europejskiej, również stanowisko, jakiego by w razie wojny rosyjsko - japońskiej zajęły Francja i Anglia.

Dziennik utrzymuje, że delegacje francuska i angielska, przebywające w Moskwie, otrzymają nowe instrukcje.

# Święto Dywizji Legionowej w Wilnie

(Początek na str. 2-e)

Jej ugruntował. Komendant Józef Piłsudski — genjusz i rycerz bez skazy, który w potężnej swej postaci wymowę tradycji i minionych wieków rycerskich zawarł, ogień ducha bojowego rozniecił, cele walki wskazał, a w bojach przez się prowadzonych zwyciężać uczył — dał wiernemu żołnierzowi najszczytniejszą sławę, a wolność i potęgę Rzeczypospolitej. Oto tradycja nasza. Jest nią Komendant, na którego minionie wieki swą mistykę i sens przeżyć historycznych złożyły, na Tego, który wizjonerstwem swem przyszyły nowy wiek przejrzał.

Szczęśliwy kraj, szczęśliwe wojsko, co Postać tak wielką posiada. Szczęśliwi jesteście my: I Dywizja Piechoty w Wilno, co byliśmy przedmiotem szczególnego umiłowania Jego, bo oto co Komendant w 1932 roku przy wręczeniu sztandarów pułkom naszym tu w Wilnie powiedział:

„KOCHANI CHŁOPCY, WY DYWIZJA, JESTEŚCIE MARZENIEM MOJEM, JESTEŚCIE HARFĄ MEJ DUSZY.

Gdy chce zaznaczyć, że byliście tem dla mnie, co nikt wówczas nie chciał wierzyć — że byliście tem dla mnie, w co Polska nie chciała wierzyć — byliście dla mnie poezją mej duszy — tą wielką zagadką, czy siły wasze starczą na to, by ten zamiar, który miałem, dał się zrealizować, dał się w czyn wporwać dziś.

Taką samą poezją było Wilno, budzące dreszcze rozkoszy.

I nie dlatego tylko, że było ono mem rodzinnym miastem, nie dlatego tylko, że kołysały mnie tu rodzinne sosny... ale dla tego, że było ono przeszłością narodu.

A drugie cięższe, o wiele cięższe wspomnienie.

Gdy siedząc w twierdzy Magdeburgu, za przykładem przedków moich, zabawiałem się smakiem marzeń — wierzenie mi — i w tych marzeniach snując projekty dylokacji wojsk w przyszłej mej Ojczyźnie — chłopców moich nie stawiałem nigdzie indziej, jak tu w Wilnie. W ten sposób łączylem wszystko, co mi było drogie.

I teraz jeszcze hymnem zwycięskim, hejnałem o niezapomnianym śnie o spadzie... gra mi w duszy trzecie wspomnienie, — gdy na waszem czele wkroczyliśmy do Wilna, gdy zdobywamy miasto, rzuciliście mi pod nogi serce Wilna.

I przyszliście tu nie jako despotyczny, dziki zdobywca, ale zdobyliście serca tych, którzy wienieczyli wasze sztandary kwiatami.

Złączyłem być może was wbrew wszystkiemu, wbrew woli miasta i waszej może, złączyłem dwa marzenia mej duszy — was z nimi i ich z wami“.

Gdy cytując te piękne słowa miłośnego wyznania Komendanta do nas, to żołnierskie iły szczęśliwości do oczu mi się cisia, tak, jak i każdemu z was, leguni - żołnierze, jak i każdemu z obywateli Wilna, jak i zresztą każdemu z obywateli Rzeczypospolitej.

Jakże wymowną jest ta miłość do Dywizji Legionów i Wilna, do tych dwóch symbolów: wojska i Ojczyzny. W słowach tych zaklęta jest wiara i miłość niezmierna do żołnierza i to tak wielka, że wielką miłość żołnierską, silną i trwałą, wyzwała; wskrzesza.

Oto jakiego żołnierza wyczarował Komendant w Dywizji Legionów, oto nasza tradycja płomienna, jakiej nie wskazać niepodobna.. A co idzie za tem dalej? Dalej Komendant powiedział dwa słowa:

„Kochany Smigły“... Wiemy. To ten, który rwącego się na Kasztanie Komendanta do czoła w bój zatrzymał, mówiąc: „Komendant, prowadzenie awangardy to mój obowiązek“. Kochany Smigły! Wódz awangardy Komendanta! Generał Smigły, pierwszy dowódca naszej Dywizji, co czułe serce dla nas miał, a potężne ostrze miecza w boju z nas kruszał, co do zwycięstwa nas wiódł i sławę sztandary naszej Dywizji otoczył. To Marszałek Smigły Rydz, nasz Naczelny Wódz, w ręce którego Komendant buławę wodzostwa i honor wojska złożył. Umilowany nasz Wódz, do którego zwrócone są nasze wierne oczy, uszy i serca żołnierskie, by usłyszeć rozkaz: „Maszerować, błąd, zwyciężać“! Nasza miłość do Ojczyzny i do Cie-

bie, Naczelny Wódz, nigdy nie będzie mniejszą, niż u innych — obcych, bo to nasze największe szczęście i prawo nieomylnego instynktu rycerskiego — żołnierskiego (Okrzyki? Maszerować, maszerować!).

Pełni wiary w zwycięstwo, pomni Twych nauk wojskowych, bić się z najeźdźcą będziemy, jak tyko Polak potrafi do ostatniego technienia, do ostatniej kropli krwi tak, jak to jest tradycja nasza, Twoja, Naczelny Wódz, Komenda-

## Przemówienie Pana Prezydenta R. P.

Odpowiadając na przemówienie gen. Kowalskiego i prezydenta miasta Maleszewskiego, wygłoszone na obiedzie żołnierskim, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie, jakie dla sił zbrojnych ma tradycja. Pan Prezydent wskazał na szczególną wielkość tradycji pułków pierwszej dywizji, poczętej z ducha Wielkiego Marszałka, który z takim uniołowaniem zaszcześcił i wychowywał w tych najukochańszych swoich oddziałach wartości nie-

na dworzec przez generalicję i przedstawicieli władz — opuścił Wilno.

DEPESZA MARSZAŁKA SMIGŁEGO - RYZA

WARSAWA PAT. W 25 - tą rocznicę Dywizji Legionów Józefa Piłsudskiego Wódz Naczelny przesłał do dowódcy Dywizji następującą depeszę:

„Zyczę Pierwszej Dywizji Legionów, by przyszłość jej była godna przeszłości.

Smigły - Rydz Marszałek Polski.“

PAT FILMOWAŁ W CZORAJSZE UROCZYSTOŚCI

Całość wczorajszych uroczystości została sfilmowana przez obłągę filmową PATa i Warszawa w najbliższych dniach zobaczy na ekranie Święto Dywizji Legionowej.

Dobrzeby były, gdyby kina wileńskie pośpieszyły się ze sprawdzeniem tego dodatku.

danta i rycerzy minionych wieków. Słubujemy to przed Majestatem Rzeczypospolitej, a z głębi piersi wznosimy okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska,

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Mościcki Igancy, Naczelny Wódz Marszałek Smigły Rydz Edward niech żyją!

Następnie przemawiał prezydent Maleszewski w imieniu miasta Wilna.

tylko ściśle żołnierskie, ale także obywatelskie i kulturalne. Z tych to wartości poczęło się zdrowie duchowe naszej armji.

Owiane duchem Marszałka Piłsudskiego nasze siły zbrojne cechuje przedewszystkiem niezłomna odporność na wszelkie próby nacisku i zastraszenia. — W zakończeniu Pan Prezydent wyraził przekonanie, że Pierwsza Dywizja Legionów zawsze pielęgnować będzie i mnożyć tradycję swego żołnierskiego męstwa.

na dworzec przez generalicję i przedstawicieli władz — opuścił Wilno.

DEPESZA MARSZAŁKA SMIGŁEGO - RYZA

WARSAWA PAT. W 25 - tą rocznicę Dywizji Legionów Józefa Piłsudskiego Wódz Naczelny przesłał do dowódcy Dywizji następującą depeszę:

„Zyczę Pierwszej Dywizji Legionów, by przyszłość jej była godna przeszłości.

Smigły - Rydz Marszałek Polski.“

PAT FILMOWAŁ W CZORAJSZE UROCZYSTOŚCI

Całość wczorajszych uroczystości została sfilmowana przez obłągę filmową PATa i Warszawa w najbliższych dniach zobaczy na ekranie Święto Dywizji Legionowej.

Dobrzeby były, gdyby kina wileńskie pośpieszyły się ze sprawdzeniem tego dodatku.

# Komisarz Burckhardt nie złożył oświadczenia kanclerzowi Hitlerowi

LONDYN, Pat. Reuter komunikuje, iż rząd brytyjski otrzymał od wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta sprawozdanie, dotyczące zasadniczych tematów, poruszonych podczas rozmowy, która odbyła się między prof. Burckhardtem a kanclerzem Hitlerem w ubiegły piątek w Berchtesgaden. Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienia, które mogą być skierowane przez wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne.

Rząd brytyjski NIE OTRZYMAŁ OD PROF. BURCKHARDTA ANI Z INNEJ STRONY ŻADNYCH PROPOZYCYJ, DOTYCZĄCYCH ZAŁATWIENIA SPRAWY GDAŃSKA, ani też nic nie wie o podobnych zamiarach.

Funkcje prof. Burckhardta polegają na rozpatrywaniu spraw, powstałych między Polską i Gdańskiem i jest on naturalnie w ścisłym kontakcie z rządem polskim za pośrednictwem komisara generalnego R. P. w Gdańsku.

W Londynie również nic nie wiadomo o tem, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu. Prof. Burckhardt NIE NARADZAŁ SIĘ Z RZĄDEM BRYTYJSKIM PRZED ZŁOŻENIEM WIZYTY W BERCHTESGADEN, ani też nie zapytywał o aprobatę rządu brytyjskiego. Prof. Burckhardt zawiadomił tylko rząd brytyjski w charakterze sprawozdawcy „komitetu trzech“, że przyjął zaproszenie.

Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że PROF. BURCKHARDT NIE PRZEKAZAŁ ŻADNEGO OŚWIADCZENIA DO RZĄDU BRYTYJSKIEGO, lecz udał się do Berchtesgaden w najzupełniej prywatnym charakterze.

GDAŃSK, Pat. Biuro wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta zwróciło się do agencji PAT. z prośbą o umieszczenie następującego komunikatu:

Wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt znajduje się po krótkiej nieobecności od poniedziałku w Gdańsku. Pogłoski, jakoby spotkał się z generalnym sekretarzem Ligi Narodów w Genewie i miał zamiar znów opuścić Gdańsk, by udać się do Londynu, pozbawione są podstaw.

## TELEGRAMY

MONTE AVIDEO. Pat. Prezydent Baldomir przybył wczoraj rano na pokładzie argentyńskiego krążownika „Almirante Brown“ ze swjej wizyty w Buenos Aires.

SAN SEBASTIAN. Pat. Transportowiec hiszpański, który z La Rochelle przybył do Pasajes, przywiózł 9573 skrzynie, zawierające kosztowności biżuterję i dokumenty przechowywane w banku hiszpańskim.

MARSYLJA. Pat. Wysoki komisarz Francji na państwa Lewantu - Puaux przybył wczoraj rano z Bejrutu do Marsylii. Udaje się on do Paryża, gdzie zainteresowanym ministrom zda sprawę z sytuacji w państwach Lewantu, zwłaszcza w Syrii, po zawarciu porozumienia francusko - tureckiego i przyłączeniu Alexandretty do Turcji.

KOPENHAGA. Pat. Samolot towarzysza brytyjskiego, utrzymujący komunikację między Hamburgiem i Kopenhagą, wpadł wczoraj do morza. Pilot został ranny, można go jednak by to wyratować. Zachodzi obawa, że mechanik i czterech pasażerów utoneli. Liczne statki podążyły na miejsce wypadku i poszukują samolotu.

STAMBUL. Pat. Statek „Pirrotta Panameem“, wiozący transport uchodźców żydowskich z Czechosłowacji, nie mógł wysadzić pasażerów z pokładu i odpłynął w nieznanym kierunku.

SALZBURG. Pat. Kanclerz Hitler, który był obecny na festiwalu Mozarta w Salzburgu, powrócił do Berchtesgaden.

BRATYSŁAWA. Pat. Podczas meczu piłki nożnej między drużyną niemiecką a słowacką doszło do burzliwych demonstracji przeciwniemieckich, w czasie, gdy drużyna niemiecka pozdrawiała publiczność przez podniesienie ręki, rozległy się krzyki i gwizdy. Organ hitlerowców „Grenzboten“ dowodzi, że manifestacje antyniemieckie zorganizowali żydzi.

LONDYN. Pat. Wczorajszej nocy doszło do wybuchów bomb w ratuszach w Southport (Lancashire) i w Fleetwood. W Southport w jednym z pokojów powstał pożar, który został jednak szybko ugaszony.

WIĘDEN. Pat. Na zamku Rottenstein zmarł były wice-kanclerz przy rządzie Schuschnigga, gen. Ludwik Hul Gert.

## CHRZEST KSIĘŻNICZKI HOLENDERSKIEJ

SCESTDIJK. Pat. Księżna Juljana i księżę Barnard postanowili ochrzcić małą księżniczkę Irenę w nowym kościele w Amsterdamie jeszcze w ciągu września.

## SWOISTA INTERPRETACJA HISTORJI POLSKI W PRASIE NIEMIECKIEJ

BERLIN. Pat. Prasa niemiecka w swych atakach na Polskę zaczyna omawiać historję Polski, interpretując ją w sposób bardzo swoisty.

Jako przykład może służyć twierdzenie pism niemieckich, że to tylko „liberalno - romantyczne“ traktowanie historji i „znacząca propaganda“ zrobiły z rozbiórów tego „aktu rozsądku mężów stanu i politycznej konieczności“ niesprawiedliwość dziejową, wobec narodu polskiego.

Należy stwierdzić, że wszystkie artykuły szyte są na jedno kopyto. Przebijają z nich wyraźne wytyczne niemieckich kół propagandowych, celem zaś ich jest podenerwanie przy pomocy sfabrykowanej, na sposób niemiecki, historji Polski, jej zafiania u sojuszników.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

JEDYNY W POLSCE MECZ LIGOWY

Pogoń pokonała niezasłużenie Cracovię 4:3.

KRAKÓW. Pat. W Krakowie rozegrane zostały we wtorek zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy lwowską Pogonią i Cracovią. Zwyciężyła niezasłużenie Jogoń w stosunku 4 : 3 (2:2).



**GRUŻLICA P Ł U C**

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób u c n y c h, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

**„Balsam Trikotan - Age“**

który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

MOSKWA. Pat. W czasie pokazów lotniczych, jakie odbędą się 18 bm, na lotnisku w Tuszy nie pod Moskwą, będzie demonstrowany nowy samolot typu „Maksim Gorkij“ — Z. S. R. R. — Ł 760“.

# Z życia katolickiego

## ODPUST W TROKACH

WILNO. Wczoraj w Trokach odbył się doroczny odpust ku czci Matki Bożej. W uroczystości wzięło udział około 10 tys. wiernych z Trok, Wilna i okolicznych miejscowości. Pielgrzymka wileńska, w której uczestniczyło ponad 2 tys. wiernych, w pośpiechu opuściła Troki i wieczorem przybyła do Wilna (r.).

## POŚWIĘCENIE KAPLIKY O.O. REDEMPTORYSTÓW

Wczoraj zrana na Połpięszce nastąpiło poświęcenie nowowzniesionej kaplicy O.O. Redemptorystów. Jednocześnie poświęcono umieszczony na niej dzwon. W uroczystości b. licznie udział wzięła ludność okoliczna. (r.)

## DZIEŃ PRASY KATOLICKIEJ

Wczoraj w Podbrzeziu odbył się dzień prasy katolickiej, zorganizowany przez tamtejsze organizacje Akcji Katolickiej. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, w sali katolickiej otwarto wystawę książki i prasy katolickiej. Potem odbyło się zebranie ludności, podczas którego wygłoszono referat o konieczności popierania prasy katolickiej. (r.)

## ROZCZNIKA „CUDU NAD WISŁĄ“

Wczoraj na Wileńszczyźnie uroczyście obchodzono rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Po nabożeństwach dziękczynnych w świątyniach, w domach parafialnych i ludowych odbyły się akademie i zebrania ludności, poświęcone uczczeniu rocznicy wielkopomocnego zwycięstwa Armji Polskiej nad bolszewikami. (r.)

## PIELGRZYMKA Z BIAŁEGO-STOKU

Dziś przybywa do Wilna pielgrzymka katolicka z Białegostoku. Uczestniczyć będzie w niej około 1000 wiernych. Pielgrzymka zabawi w Wilnie 2 dni. (r.)

## MISJE ŚW. DLA DOROSŁYCH

Wczoraj w kaplicy O.O. Redemptorystów na Połpięszce rozpoczęły się misje św. dla dorosłych. Potrwać one do 27 b.m. (r.)

## Wyjazd sokołów

WILNO. Uczestnicy Złotu Sokołów Dzielnic Mazowieckiej, który odbył się w dniach 12-14, — wczoraj po uroczystościach ligonowych, opuścili Wilno.

HEMOROJDY. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa“ z najlepszym wynikiem. Zap. wasz. lek.

# Roboty na Placu Katedralnym

Plac Katedralny w (przyszłości — „Forum Jagellonicum“) prezentował się, od dłuższego już czasu, nader opłakanie.

Po likwidacji skweru i niwelacji terenu dalsze prace regulacyjne na placu zostały narazie przetrwane, jeśli nie liczyć robót ziemnych, mających na celu odwodnienie terenu (drewny, kanalizacja), a badania archeologiczne (nabatene, wiele udane!), w poszukiwaniu szczątków dawnych fortyfikacji miejskich, do reszty zniekształciły plac, zamieniając go w jedno wielkie, rozkopane rumowisko!...

Do tego melancholijnego obrazu do dać jeszcze trzeba takie wątpliwe „ozdobny“ jak niesymetryczną kupkę drzewek, pozostawioną z lewej strony placu; resztki fundamentów po rosyjskim pomniku pośrodku i zwaly, zwzozonych tu z całego miasta i gromadzone w głębi placu płyt kamiennych, które ma być w przyszłości wyłożone forum, nie mówiąc już o stertach kostki kamienną, wznoszących się w paru innych punktach placu.

Otóż ten, przejściowy oczywiście, i nieunikniony w okresie prac regulacyjnych, temniemniej jednak szpeczący centrum miasta, stan rzeczy na naszym placu reprezentacyjnym, uległ ostatnio pewnej poprawie.

## NIWELACJA POWIERZCHNI PLACU

Przedewszystkiem przetrwano narazie badania archeologiczne na terenie placu, zasypując spowrotem, rozsiane po całej jego powierzchni doły i rowy, wykopane tam w trakcie poszukiwań. Znikły więc nareszcie z powierzchni placu, góry wydobytej na wierzch ziemi, cegielni i kamieni, upadających plac do olbrzymiego kretowiska, o oko przechodni znów cieszy gładka, zniwelowana starannie przestrzeń.

Pozatem ruszyła z martwego punktu sprawa regulacji placu i zabrano się do realizacji kolejnego etapu prac regulacyjnych.

## UKŁADANIE JEZDNI GŁADKIEJ

Mianowicie, zgodnie z zatwierdzonym planem regulacji przyszłego forum, przystąpiono do ostatecznego uporządkowania i układania jezdni gładkiej z kostki kamienną na ulicy Marii Magdaleny.

Ulica ta, półkolem obiegająca plac Katedralny, będzie, jak i dotychczas, stanowiła arterję komunikacyjną, łączącą ulicę Zamkową z wylotem ulicy Mickiewicza i przeznaczoną przede wszystkim dla potrzeb ruchu kołowego na tym odcinku, ruch pieszy bowiem będzie się tu odbywał, podobnie jak i dziś, zarówno wspomnianą ulicą jak i poprzez forum.

Obecny stan robót przy ulicy Marii Magdaleny, po paru tygodniach ich trwania, przedstawia się następująco: Chodnik, od strony Urzędu Wojewódzkiego został rozszerzony i to tak dalece, że cała niemal dotychczasowa jezdnia znalazła się w jego granicach, nim jednak zostaną ukończone roboty przy budowie nowej jezdni, ruch kołowy odbywa się po dotychczasowej trasie, tak że ułożenie płyt możliwe będzie dopiero po oddaniu do użytku nowej jezdni.

Co do tej ostatniej, to na skutek rozszerzenia chodnika, trasa jej przeznaczenia została bardziej w głąb placu i przebiega po szerokiej krawędzi dawnego skweru.

Na połowie ulicy Marii Magdaleny, poczynając od wylotu ulicy Zamkowej, ułożono już krawężniki betonowe, znać nowe trasy chodników i jezdni.

Zapoczątkowano również budowę gładkiej jezdni, wywożąc ziemię i wykonując część podkładu.

Na drugiej połowie ulicy Marii Magdaleny, od wylotu ulicy Biskupiej do Mickiewicza, pracę podjęto dopiero w dniach ostatnich, narazie zdążono więc tam jedynie ułożyć krawężniki, od strony placu.

Dalsze roboty w toku.

„Przechodzień“

# Granat wybuchł w ręku kowala

WILNO. 18-letni kowal Tuchman z Burbiszek usiłował rozebrać znalezione w lesie granat. Granat eksplodował.

## Znowu przejechanie na ul. Mickiewicza

WILNO. Na ul. Mickiewicza, u wylotu ul. Tatarskiej, pod koła samochodu wpadła 14-letnia Janina Giedysowa (Strycharska). Kolo samochodu zmiąłdzio jej nóżkę. Umieszczono ją w szpitalu św. Jakóba.

Również wczoraj przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej taksówka potra-

wał, lecz na szczęście nie poranił nio. ostroznego kowala.

## Eksplodzja nafty w prymusie

WILNO. Wskutek eksplozji nafty w prymusie, uległ ciężkiemu oparzeniu 2 letni Rubin Janok. Odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

# Krwawy napad na mieszkanie

## Napadnięty poranił siekierą napastników

WILNO. Jan i Mieczysław Kwiatkowski (Kominy 16), w poszukiwaniu gotówki na wódkę, dokonali najścia na mieszkanie w jednym z domów przy ul. Raduńskiej. Napadnięty, broniąc się, siekierą, zranił obu napastników, przy czym Mieczysławowi Kwiatkowskiemu uszkodził kręgosłup. Obroniwszy się

w ten sposób przed napadem, potem usunął napastników z mieszkania, a jednocześnie zaalarmował policję i Pogotowie. Mieczysław Kwiatkowski umieszczono w szpitalu żydowskim. Stan jego jest beznadziejny. Jan zaś zdołał zbiec.

# Wypadki w ciągu doby

WILNO. Peś Wojciuk (Stefańska 28) skradziono kostium wart. 15 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

— Mikolajowy Siemionowowi — Szkapiera (105) skradziono bucki wartosci 7 zł. Sprawcę aresztowano.

— W składziku, zajmowanym przez dozorcę domu przy ul. Wielkiej 21 Jana Jackiewicza, wskutek zaproszenia ognia, wybuchł pożar. Straż ogniowa szybko go zlokalizowała. — Straiy poszkodowany oblicza na 50 zł.

— Saraminówna Eudokja, w dniu 12 bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie nieustalonej na razie trucizny.

— Lenkiewiczowi Romualdowi (Dołbczynny 4) skradziono zegarek wartosci 15 zł. Sprawcę kradzieży aresztował policja.

— Stanisławskiej Ludmile (Kanoniczna 6) skradziono ubranie, wart. 110 zł, które znajdowało się w Św. Józefa Zakładzie św. Antoniego przy ul. Kanonicznej Nr. 6.

— Julja Bejnarowiczowa (Orzeszkowej 7) dostarczyła do IV Komisariatu P. P. podrzutka płci męskiej w wieku 2 miesięcy.

— Przy zbiegu ulic: Kolejowej i Sadowej autobus komunikacji miejskiej — prowadzony przez szofera Adama Similewicza (Derewnicka 4) najechał na furmankę powozową przez Piotra Abrama (zaul. Prywatny 22) wskutek czego w wozie zostały złamane obie kołobieżne, a w autobusie wybito lusterko i uszkodzono wozadło przy kierownicy. Ogólne straty około 50 zł. — Wypadku z ludźmi nie było.

— Josef Zamojczyk, lat 7, na ul. Koźiej został kopnięty w głowę przez pasącego się bez opieki konia, należącego do Ejzika. Dziecko odwieziono do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim.

— Jadwiga Klimowiczowa (Moniuszki 36) zabiła swoje nowonarodzone dziecko. Moratycznie aresztowano.

— Na ul. Trockiej, nieznanymi rowerzystami przejechał 29-letnią Zofję Taraszkiewiczównę (W. Pohulanka 14). Pogotowie Ratunkowe odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— 24-letnia Zofja Paskowska — (Archaniełska 22) spadła ze schodów i tak dotkliwie się zraniła, że natychmiast Pogotowie Ratunkowe odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

W nocy w Bortpiu niebezpiecznie zranił nożem Adama Domicewicza (Bołtupie 26). Ramiego odwieziono do szpitala żydowskiego.

WILNO. 14-letni Marjan Lisowski (Teatralna 9) jadąc rowerem ul. Słowackiego, spadł z roweru i złamał rękę. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

— Na ul. Zawalnej nieznanymi rowerzystami przejechał 14-letnią Marję Muchladównę (ul. Zawalna 45).

— 30-letnia Apolonja Wysocka — (ul. Witolowa 13), wieszając bieliznę, spadła z drabiny i uderzyła głową o bruk.

— Wczoraj w nocy na ul. Cechowej wynika pomiędzy kilkoma osobami bójkę, podczas której ciężko porażono Szymona Minkopla oraz Iżę Ajzka Szustera. Minkopla odwieziono do szpitala żydowskiego. Uczestników bójkii aresztowała policja.

— Na zabawie w parku w Zakrecie postrzelono z wiatrówki Kazimierza Borysewicza (Stara 4). Ma on uszkodzone oko.

**CENTRALA SPÓŁDZ. ROL.-HANDL.**  
w Wilnie ul. Mickiewicza 19  
tel. 2-56  
poleca:  
**NAWOZY SZTUCZNE, NASIO. NA ZBOŻ OZIMYCH, MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE.**  
Hurt. D e t a l.  
Kupując wszelkie zboża w partjach wagonowych i drobnicowo

**SAMOBÓJSTWO**  
WILNO. 42-letnia Anna Jackiewiczowa (ul. Wielka 21) w zamiarach samobójczych wypila szklankę kwasu siarczanego. Zamach zauważono i wezwano do zatrutej Pogotowie Ratunkowe. Zanim jednak ono przybyło, Jackiewiczowa zmarła. Przyczyn, które pchnęły ją do samobójstwa, jeszcze nie ustalono.

**Teatr Miejski NA POHULANCE**  
Dziś o godz. 20-ej  
**„Szkarałatne Róże“**  
Ceny popularne.

## KRONIKA WILEŃSKA

**ŚRODA**  
Dziś 16  
Jonchima  
jutro  
Jacka  
Wschód słońca g. 3.55  
Zachód słońca g. 6.50

**PROGNOZA POGODY**  
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie w dniu 16 sierpnia 1939 r.

Pogoda o zamurzeniu umiarkowanym. miejscami deszcze, głównie na południowym - zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Siabe lub umiarkowane wiatry z przewagą kierunków wschodnich. Skłonność do burz.

**DYŻURY APTEK**  
Dziś w nocy dyżurują apteki: — Wt. Sokolowskiego (ul. W. Pohulanka 25), Apteka Miejska (ul. Wileńska 23), B. Turgieła i Przedmiejskich (ul. Niemiecka 15), A. Wysockiego (ul. Wielka 3).

**Hotel „St. Georges“**  
w Wilnie.  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne. ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**Hotel Europejski**  
w Wilnie  
pierwszorzędny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

**ROŻNE**  
— Polskie Biuro Podróży „Orbis“ organizuje w dn. 16-20 września rb. wycieczkę do Rygi. Koszt udziału — zł. 58. Zapisy do dnia 5 września rb. 5607

**TEATRY I MUZYKA**  
— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE**, „Szkarałatne róże“ — na przedstawieniu wieczornem! Cenypopularne.  
Jutro, we czwartek dn. 17 sierpnia o godz. 20-iej „Dama od Maksyma“.  
Teatr Objazdowy w Nowojelni! — Dziś, we środę dnia 16 sierpnia rb Teatr Objazdowy gra w Nowojelni ko medje L. Krzemieńskiego p. t. „Niezwodny system“. W rolach głównych pp.: E. Sciborowa, Z. Markowska, A. Daniewicz i W. Scibor.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**  
Dziś  
**„BARON CYGAŃSKI“**  
Ceny propagandowe  
Wycieczki korzystają z ulg biletowych

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**  
Dziś nieodwołalnie ostatni raz po cenach propagandowych o godz. 8 m. 11 wiecz. ujrzymy piękną operetkę J Straussa — „Baron cygański“  
Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

# Rękopis znaleziony w Saragossie

## ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ HR. JANA POTOCKIEGO w Lipsku 1847 r.

Takie były moje zamiary. Myślałem, że nikt o mnie nie wiedział; ale myliłem się. Aby bardziej ujść za kupca, udawałem się na przechadzki publiczne i rozkładałem tam moje klejnoty. Ustanawiałem na nie stałą cenę i nigdy nie wdawałem się w żadne targi. Postępowanie to zjednało mi powszechną wziętość i zapewniło korzyści, o jakie wcale nie dbałem. Tymczasem, gdziekolwiek się ruszyłem, czy to do Prado, czyli do Buen - Retiro albo w jakiegokolwiek inne publiczne miejsce, wszędzie ścigał mnie jakiś człowiek, którego bystre i przenikliwe oczy, zdawały się czytać w mojej duszy.

Bezustannie spojrzania tego człowieka, wprawiały mnie w niewypowiedzianą niespokojność. — Szeik zamyślił się, jakby przypominał sobie doznane wrażenia, w tem dano znać, że wieczerza była na stole, odczytał zatem dalsze opowiadanie na dzień następny.

## DZIEŃ DWUDZIESTY TRZECI.

Poszedłem do kopalni i znowu oddałem się mojej pracy. Wykułem już był znaczną ilość najpiękniejszego złota; w nagrodę za moją pilność, wieczorem szeik tak dalej jał rozpowiadać.

## DALSZY CIĄG HISTORJI SZEIKA GOMELEZÓW.

Mówiłem ci, że będąc w Madrycie, gdziekolwiek się obróciłem, jakiś nieznajomy ciągle ścigał mnie wzrokiem i nieustannie spozreniami nabawiał niewypowiedzianej niespokojności.

Pewnego wieczora postanowiłem nareszcie odezwać się do niego. — Czego chcesz ode mnie? — rzekłem mu — czy chcesz mnie pożyć twoim wzrokiem? co masz ze mną do czynienia?

— Nic — odpowiedział nieznajomy — chcę cię tylko zamordować, jeżeli wydasz tajemnicę Gomelezów.

Kilka tych słów objaśniło moje położenie. Widziałem, że trzeba było wyrzec się spoczynku i posępna niespokojność, nieodstępna towarzysząca wszystkim skarbów, owdlała moim umysłem.

Było już późno, nieznajomy zaprosił mnie do siebie, kazał

zastawić wieczerzę, następnie zamknął starannie drzwi i padając przede mną na kolana, rzekł:

— Władco jaskini, przyjmij mój hołd: ale jeżeli uchybisz twoim obowiązkom, zamorduję cię jako Billah - Gomelez zamordował niegdyś Sefiego. —

Prosiłem mego nadzwyczajnego wasala, aby raczył podnieść się, usiąść i opowiedział mi kim jest. Nieznajomy, posłuszny moim życzeniom, zaczął w te słowa:

## HISTORJA RODU UZEDÓW.

Ród nasz jest jednym z najdawniejszych w świecie, ale ponieważ nie lubimy szczyścić się naszym pochodzeniem, przestajemy więc na wywodzeniu naszego początku od Abiszuaha syna Finesza, wnuka Eleazara i prawnuka Aarona, który był bratem Mojżesza i wielkim kapłanem Izraela. Abiszuah był ojcem Bukiego, dziadem Uzego, pradiadem Serajaha, prapradziadem Merajotha, który był ojcem Amariaha, dziadem Achimanza i pradiadem Azarjaha drugiego.

Azarjah był wielkim kapłanem sławnej świątyni Salomona i pozostawił po sobie pamiętniki, które kilku z jego potomków dalej prowadziło. Salomon tyle uczyniłszy dla czci Adunaja, zbezczescił nareszcie swoją starość, pozwalając swoim zonom publicznie oddawać cześć bałwanom. Azarjah chciał z początku groźnie wystąpić przeciw tej zbrodniczej bezbożności, ale namyślił się i pojął, że monarchowie na starość muszą przeciw mieć jakieś względy dla swoich małżonek. Przez spary więc patrzył na nadużycia, którym nie mógł zapobiedz i umarł wielkim kapłanem.

Azarjah był ojcem Amarijaha drugiego, dziadem Sadoka, pradiadem Achtuba, prapradziadem Szalluma, który był ojcem Szykiah, dziadem Azarjaha trzeciego, pradiadem Serujaha i prapradziadem Jozedeka, zaprowadzonego do niewoli babilońskiej.

Jozedek miał brata młodszego nazwiskiem Obarjaha, od którego my właśnie pochodzimy. Ten nie miał jeszcze piętnastu lat gdy oddano go do orszaku paziów i zamieniono mu nazwisko na Sabdeka. Byli tam i inni młodzi hebrajczycy, którym także pozmienniano nazwiska. Czterech z pomiędzy nich nie chęło jadać z kuchni królewskiej dla nieczystych mięs, jakie w niej gotowano; żywili się więc korzenkami i wodą i niemniej przeto byli tustymi. Sabdek sam zjadał przeznaczone dla nich potrawy, pomimo to jednak coraz bardziej chudł.

Nabuchodonozor był wielkim monarchą, ale może nieco zbyt pobbajającym swej dumie. Widział był w Egipcie kolosy na sześćdziesiąt stóp wysokości, polecił więc, aby wykuto jego posąg tego samego rozmiaru, ozioco no go i rozkazał wszystkim paść przed nim na kolana. Młodzi hebrajczycy, którzy nie chcieli jeść mięsa nieczystego, również odmówili wybijania pokłonów.

Sabdek nie zważając na to, gorliwie się kłaniał, nadto we własnoręcznych pamiętnikach przykazał swoim potomkom, aby zawsze kłaniali się przed królami, ich posągami, ulubieńcami, kochankami, a nawet przed ich matkami i pieskami. Obadiah czyli Sabdek był ojcem Salatiela, żyjącego za czasów Xerksesa, którego powinnościami nazywał Szyroesem, żydzi zaś nazywali Ahaszejrysem. Król ten perski miał brata nazwiskiem Amana, człowieka dziwnie dumnego i wyniosłego. Aman ogłosił, że kto tylko nie zechce wybić mu pokłonów, zostanie powieszonym. Salatiel pierwszy padł przed nim na twarz, gdy zaś powieszono Amana, Salatiel znowu pierwszy kłaniał się przed Mardochejem. Salatiel był ojcem Malachuela i dziadem Zafada, który mieszkał w Jerozolimie, właśnie gdy Nahemias był rządcą miasta. Kobiety i dziewczęta żydowskie nie były bardzo zachwycającymi, przekładano nad nie Moabitki i Aszodanki. Zafad zaślubił dwie Aszodanki. Nehemias przeklął go, wytknął pięcioma i jak nawet sam ten święty człowiek mówi w swojej historii, wyrwał mu garść włosów z brody. Wszelako Zafad w pamiętnikach swoich poleca swoim potomkom, aby wcale nie zważali na zdania żydów, gdy im się inne jakie kobiety podobają.

Zafad był ojcem Naassona, dziadem Elfada, pradiadem Zerobita, który był ojcem Eluhana i dziadem Uzabila; ten ostatni żył w czasach, gdy żydzi zaczęli się burzyć przeciwko Machabeuszom. Uzabit z natury był nieprzyjacielem wojny, zabrał więc co miał i schronił się do Kaziathu, miasta hiszpańskiego, zamieszkanego wówczas przez Kartagińczyków.

Uzabit był ojcem Jonatana i dziadem Kamila, który dowiedziawszy się, że w kraju wszystko było spokojnie, wrócił do Jerozolimy, wszelako zachował dom swój w Kaziacie i inne majątki, które był nabył w okolicach tego miasta. Przypominasz sobie, że za niewoli babilońskiej ród nasz rozpadł się na dwie gałęzie. Jozedek, głowa starszej linii, był uczciwym i pobożnym izraelitą, wszyscy też potomkowie jego poszli w jego ślady. Nie pojmuję dlaczego między obecnymi linjami miały powstać tak zacięta nienawiść, że starsza musiała wynieść się do Egiptu i tam poświęcić się służbie Eoga Izraelowego w świątyni wzniesionej przez Oniasa. Linja ta wygasła lub raczej zatrzymała się na osobie Ahaswera znanego pod nazwiskiem żyda wiecznego tułacza.

Kalamil był ojcem Elifaza, dziadem Eljazuba i pradiadem Efraima, za którego czasów, podobają się cesarzowi Kaliguli umieścić swój posąg w świątyni jerozolimskiej. Zebrał się cały Sahendryn; Efraim, który także należał do jego składu, utrzymywał, żeby umieszczono w świątyni nie tylko cesarza posag, ale i jego konia, który już był konsulem; Jerozolima wszelako wzburzyła się przeciw prokonsulowi Petrusowi i cesarz zaniechał swoich zamiarów.

(D. C. N.)

**Programy radjowe**

WARSZAWA

Sroda, 16 sierpnia 1939 roku

Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory fletowe w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. — 16.45 Fotografia amatorska — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 17.45 — skrzynka techniczna. — 18.00 „Opowieść o Schubercie” — audycja. 19.00 „Wielkie wioćzgi morskie”. 19.20 — „Przy wieczery”. 20.15 Rezerwa. — 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Muzyka dwuforte pianowa. 21.30 „Na polach popiołów” — słuchowisko poetyckie. 22.00 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

**WILNO**

Sroda, 16 sierpnia 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka LOPP Kolejowego w Wilnie. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.00 Muzyka lekka. 14.45 „Co chcielibyście usłyszeć?” — audycja dla dzieci w opr. Cioć Hali. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej. Patrz program warszawski. 17.00 Tańce prababek. — 17.30 Odwiedziny u mistrzów. Patrz program warszawski. 20.25 W naszej świetlicy. 20.35 Sport na wsi. Patrz program warszawski. 22.00 „O kulturze i umiejętności czytania” — odczyt. 22.15 Koncert kameralny. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

**CEDEULA URZĘDOWA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ**

z dnia 14 sierpnia 1939 roku

Żyto I standard nowego zbioru — 13.— 13.50  
Żyto II standard nowego zbioru — 12.75 13.—  
Pszenica biała ozima 21.— 21.50  
Pszenica czerw. ozima (miejsc.) — 19.50 20.50  
Pszenica jara jednolita I standard — 19.25 19.75  
Pszenica jara zbierania II standard — 18.50 19.50

**BARANOWICZE**

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.

Sroda, 16 sierpnia 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 „Gra orkiestra Dajosa Béli”. 13.55 Nasz program. 14.00 „Koncert w wykonaniu orkiestr symfonicznych”. 14.30 Pogadanka LOPP. 14.35 „Marsze i piosenki żołnierskie”. 14.45 „Wszystkiego po trochu”. 17.00 Reportaż z otwarcia „Jarmarku Poleskiego”. 17.10 Śpiewa Arcybiskupi Chór Prawosławny pod dyrykcją Konstantego Plewickiego. 17.30 — Odwiedziny u mistrzów. 20.25 Poznajmy Polskę. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 „O kulturze i umiejętności czytania” — odczyt. 22.15 Koncert kameralny. 23.05 Zakończenie programu.

Jęczmień II standard 17.25 17.75  
Jęczmień III standard 16.25 16.75  
Owies I standard 17.— 17.50  
Owies II standard 15.50 16.—  
Gryka I standard 21.50 22.—  
Gryka II standard 21.— 21.50  
Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. — 28.50 29.—  
Mąka żytnia wyciąg. 1-A 0—55% — 24.50 25.—  
Mąka żytnia razowa 0—95 proc. — 19.50 20.—  
Mąka pszen. gat. 1 wyc. 0—50 proc. — 39.50 40.50  
Mąka pszen. gat. 1-A 0—65 proc. — 38.— 39.—  
Mąka pszena gat. 2 50—60 proc. — 32.— 33.—  
Mąka pszen. gat. 2 60 — 65 proc. — 28.— 29.—  
Mąka pszen. gat. 3 65—70 proc. — 20.— 21.—

Otręby żytnie przemiału standard. — 9.25 9.75  
Otręby pszenne średnie przem. st. — 10.50 11.—  
Łubin niebieski 9.50 10.—  
Łubin żółty 12.75 13.25  
Siemię lniane bez worka b. 90% — 37.75 38.75  
Makuchy lniane w taflach — 19.— 20.—  
Makuchy słonecznikowe w taflach — 17.— 17.50  
Makuchy rzepakowe w taflach — 11.— 11.50

REPREZENTACYJNE  
**CASINO**  
CASINO dla wszystkich! Wszyscy do CASINA!  
Nasz następny program! Największy film produkcji francuskiej Film wyprodukowany kosztem milionów, dla uczczenia 150 letniej rocznicy Zburzenia Bastylji p. t.  
**„MARSYLJANKA”**

**PAN** DZIŚ REWELACYJNY FILM POLSKI według scenariusza **T. Dołęgi-Mostowicza**  
**BIAŁY MURZYN**  
W rol. gł. Wiszniewska, Cwiklińska, Orwid, Pichelski, Zabczyński, Węgrzyn

**HELIOS** Gigantyczny film.  
Dziś Bohaterska epopeja.  
**„GUNGA DIN”**  
W rol. gł.: Gary Grant, Victor Mc Laglen, Douglas Fairbanks (jr), J. Fontaine. 3 lata pracy. Koszt produkcji 3.000.000 dolarów.

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D”, Mickiewicza 9.  
Artydzielo produkcji polskiej. Dramat złamanego serca i zdeptanej miłości.  
**„GEHENNA”** wg powieści **H. Mniszek.**  
W rol. główn.: Wysocka, Benita, Samborski, Zacharewicz, Fertner, Orwid i inni

**LETNI ROZKŁAD JAZDY**

ważny od dnia 15 maja 1939 roku  
stacja **WILNO**

Czas przyścia do Wilna	POCIĄGI PRZYCHODZĄCE		Czas odejścia z Wilna	POCIĄGI ODCHODZĄCE	
	Przyjście z	U W A G I		Odejście do	U W A G I
0,13	Grodna	Kurs codz. prócz dni poświątecznych. Kursuje w dni robocze. Kursuje w dni rob. i od 28. V. do 27. VIII. codziennie. Kurs w dni robocze.	0,01	Landwarowa	Kurs w dni robocze i od 28. V. do 27. VIII. codz. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze. Kurs w dni robocze.
1,43	Jaszun		0,30	Królewszczyzna	
4,45	Lidy		4,13	Grodna	
5,32	Nowej Wilejki		4,41	Landwarowa	
5,42	Landwarowa		4,48	Nowej Wilejki	
6,10	Królewszczyzna		4,57	Zawias	
6,32	Nowej Wilejki		5,05	Jaszun	
7,03	Rudziszek		5,35	Nowej Wilejki	
7,05	Jaszun		5,48	Nowej Wilejki	
7,15	Olechnowicz		6,30	Łyntup	
7,20	Warszawy Gł.	6,38	Wolczun		
7,22	Baranowicz Pol.	6,40	Kowna		
7,30	Nowyca Święciana	7,25	Rudziszek		
7,45	Warszawy Gł.	7,30	Nowej Wilejki		
7,45	Nowej Wilejki	7,35	Zdobunowa		
8,00	Zemgale	7,44	Zawias		
8,25	Zawias	7,53	Królewszczyzna		
8,35	Nowej Wilejki	8,05	(przez Mołodeczno)		
8,45	Wolczun	8,15	Zemgale		
9,28	Rudziszek	8,20	Warszawy Gł.		
9,40	Nowej Wilejki	8,26	Lwowa		
9,45	Zawias	8,36	Zahacia		
10,34	Landwarowa	8,40	Warszawy Wil.		
10,55	Jaszun	8,56	Nowej Wilejki		
11,01	Zawias	9,00	Jaszun		
11,22	Nowej Wilejki	9,00	Zawias		
11,42	Łyntup	10,38	Nowej Wilejki		
11,45	Kowna	11,32	Nowej Wilejki		
11,46	Lwowa	12,05	Wolczun		
12,16	Nowej Wilejki	12,25	Rudziszek		
12,31	Grodna	12,40	Nowej Wilejki		
13,05	Wolczun	13,10	Nowyca Święciana		
13,25	Nowej Wilejki	13,34	Nowej Wilejki		
14,15	Nowej Wilejki	13,40	Jaszun		
14,25	Rudziszek	13,50	Rudziszek		
14,50	Warszawy Gł.	14,00	Podbrodzia		
15,20	Królewszczyzna	14,13	Zawias		
15,25	Porubanka	14,20	Niemna		
15,38	Mołodeczna	14,25	Nowej Wilejki		
15,48	Rudziszek	14,35	Oran		
15,50	Zemgale	14,55	Porubanka		
16,07	Warszawy Wil.	15,06	Zemgale		
16,21	Zawias	15,15	Mołodeczna		
16,32	Nowej Wilejki	15,23	Rudziszek		
16,38	Jaszun	15,30	Królewszczyzna		
17,08	Nowej Wilejki	15,38	Zawias		
17,35	Nowyca Święciana	15,40	Baranowicz Pol.		
17,40	Rudziszek	15,50	Nowej Wilejki		
17,55	Nowej Wilejki	16,05	Warszawy Gł.		
18,05	Landwarowa	16,25	Nowej Wilejki		
18,30	Oran	16,45	Łyntup		
19,07	Nowej Wilejki	16,45	Landwarowa		
19,10	Jaszun	16,46	Jaszun		
19,23	Zawias	17,05	Grodna		
19,57	Nowej Wilejki	17,30	Nowej Wilejki		
20,17	Niemna	17,50	Zawias		
20,40	Nowej Wilejki	18,09	Podbrodzia		
21,01	Podbrodzia	18,40	Nowej Wilejki		
21,24	Rudziszek	18,40	Lwowa		
21,31	Nowej Wilejki	18,51	Rudziszek		
22,08	Zawias	19,20	Kowna		
22,20	Jaszun	19,33	Nowej Wilejki		
22,22	Lwowa	20,05	Nowyca Święciana		
22,31	Zahacia	20,15	Jaszun		
22,35	Warszawy Gł.	20,30	Zawias		
	Królewszczyzna	20,40	Nowej Wilejki		
	(przez Mołodeczno)	21,30	Warszawy Gł.		
22,50	Zemgale	21,30	Nowej Wilejki		
23,01	Zawias	22,15	Nowej Wilejki		
23,05	Łyntup	22,25	Wolczun		
23,22	Nowej Wilejki	22,46	Zemgale		
23,25	Wolczun	23,05	Olechnowicz		
23,35	Kowna	23,10	Warszawy Gł.		
23,50	Nowej Wilejki	23,59	Jaszun		
23,55	Zdobunowa				

Najdogodniej  
OGŁOSZENIA  
**do „SŁOWA”**  
załatwiad za pośrednictwem  
**BIURA OGŁOSZEN**  
**Stefana Grabowskiego**  
Garbarska 1, tel. 82.  
Kosztorys na żądanie.

**WĘGIEL, KOKS, DRZEWO**  
najtaniej  
**J. KOŚCIAŁKOWSKI**  
Wilno — Gdańska 6, tel. 20-06.

**NIGDY NIE JEST ZAPOZNO**  
myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: NEREK, PECHERZA, WATROBY, KAMIENI, ZŁOCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji - Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz bezdziej ziół moczących „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach działania, zalecać bezdziej swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu - Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sortowała apteka i apteki apteczne.

**Pożnik!..!**  
**Puder SUDORYN**  
**POTIWON**

Numer akt: Km. 212/39.  
**Obwieszczenie o licytacji ruchomości**

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem, Leon Bielak, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Warszawska Nr. 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 10-iej w m. Głębokiem, ul. Rynek Kościuski Nr. 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Arona Miankina, — składających się z 7 sztuk różnych futer, damskich i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 560. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Głębokie, dnia 9 sierpnia 1939 r. Komornik (—) Leon Bielak

**UWAGZE PP. DEKORATORÓW!**  
Papiery dekoracyjne w rolach i ark. Tekstury faliste kolorowe, Kartony kolorowe, Celuloid kolorowy i bezbarwny, Celophan. Blachy dekoracyjne.  
polecera firma  
**Władysław BORKOWSKI**  
Wilno, Mickiewicza 5, Tel. 3—72.

**Lekarze**  
DOKTOR  
**ZYGMUNT KUDREWICZ**  
spec.: skórne, syfilis, weneryczne, moczopłciowe  
**ZAMKOWA 15.**  
Przyjmuje od g. 8 — 1 i od 3 — 8.

**Kupno i sprzedaż**  
**FOLWARK** sprzedam — 21 ha w obrębie m. Oszmiany z całkowitą zabudowaniami, zbiorami oraz inwentarzem. Oszmiana, sk. p. L. 39. 5606

**BUTY** z cholewanami w b. dobrym stanie, mały rozmiar — do sprzedania za zł. 25. Informacje w Administracji „Słowa”.

**Letniska**  
**MAJ. STRACZA - MAŁA** przyjmuje letników na wrzesień. Od 15-go sierpnia 2 wolne pokoje. Cena 3.50. — p. Swik - Sprudnowa.

**Poszukują pracy**  
RUTYNOWANA pracownica z wieloletnią praktyką biurową, znajomością buhalterji, korespondencji i pisania na maszynie — poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Sumienna”. 5591

**Praca zaofiarowana**  
POTRZEBNY jest do Hotelu Europejskiego w Wilnie, Dominikańska 1, wyjazdowy — znający języki niemiecki i litewski. 5536—2405

POTRZEBNY natychmiast samotny ekonom - rządca. Oferty z odpisami świadectw (nielegalizowanych) składać w Administracji „Słowa”.

**R o z n e**  
CHŁOPIEC pracowity i uczciwy pragnący poświęcić się stanowi duchowemu, prosi o zaopiekowanie się nim oraz pomoc materialną. Łaskawe zaofiarowania do Administracji „Słowa”, Wilno, ul. Zamkowa 2 pod „Duchowiny”.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, Henryk Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Jan Łubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lępkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. w „Wirze stolicy”.

**Konto P. K. O. Nr. 700.724**

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt. w teście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz zawiadomienia 75 gr. Kronika — reklam. milim. 1 szpalt. 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych — 25% drożej. Zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50% drożej. Układ ogłosz. w teście 1 za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminy druku Administracji nie obowiązują.